CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 80 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 33 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2325. Lwów, niedziela dnia 24. maja (6. czerwca) 1915. Rok V.

ROZKAZ ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA

z dnia 20 maja (2 czerwca) 1915 r., nr. 37.

Urzędownie, 20 maja (2 czerwca). (PAT).

Celem zabezpieczenia oddziałów bojowych przed przedostawaniem się nieprzyjacielskich szpiegów do miejsc ich dyslokacji, Wódz Naczelny rozkazał zastosować następujące środki:

1) Zabronić przyjazdu do Kowna, Grodna, Warszawy, Siedlec, Brześcia Litewskiego, Lublina, Chełma, Iwangrodu i Lwowa wszystkim osobom nie posiadającym specjalnego poświadczenia od odpowiedniego sztabu okręgu na teatrze działań wojennych lub sztabu okręgu wewnętrznego, że niema przeszkód dla ich wyjazdu do tych punktów. W pozwoleniach tych powinno być wyszczególnione, iż dana osoba uznana została za prawomyślną i koniecznie musi wyjechać do jednego z wyżej wskazanych punktów i w jakim celu, z wymieniem zamieszkałej w owej miejscowości osoby lub instytucji, z którą przyjeżdżający ma coś do załatwienia. Poświadczenia te ważne są na jeden przejazd i mają być odbierane przy wysiadaniu na miejscu przez policję żandarmerji dla okazania odpowiednim komendantom wojskowym.

2) W obrębie między dyslokacją oddziałów wojskowych, sztabów dywizji i korpusów wzbroniona jest wszelka jazda i komunikacja osób prywatnych na samochodach, motocyklach i rowerach bez specjalnego pozwolenia, opatrzonego podpisami miejscowej władzy żandarmskiej, lub komendanta kwatery sztabowej, korpusu lub armii, z dołączeniem fotografji właściciela maszyny. Osobom, któreby wykroczyły przeciwko powyższemu żądaniu, maszyny będą konfiskowane

3) W obrębie dyzlokacji bojowych oddziałów wojskowych i do miejsc pobytu sztabów korpusów włącznie, we wszystkich wsiach i miastach, gdzie znajdują się wojska i sztaby, zabrania się wychodzić na ulice od zmroku do świtu. Okna budynków zwrócone w stronę przeciwnika powinny być z chwilą zapalenia światła obowiązkowo zasłaniane ciemnemi roletami lub okiennicami.

4) Osoby winne wykroczenia przeciwko niniejszym przepisom obowiązującym karane będą w drodze administracyjnej więzieniem lub twierdzą do trzech miesięcy, lub grzywną do 3.000 rb., przyczem, niezależnie od tego, będą obowiązkowo deportowane na cały czas wojny poza obręb teatru działań wojennych.

5) Wszystkie zamieszkałe w wymienionych w punkcie 1. miastach osoby, które do 1-go lipca 1914 r. nie należały do stałej ludności miejscowej, nie będące na służbie państwowej i nie mające określonego zajęcia lub bezpośredniej styczności z wojskami lub instytucjami wojskowemi, podpadają pod rozporządzenie zawarte w punkcie 1., wobec czego w ciągu dni dziesięciu obowiązane są przedstawić pozwolenie odpowiedniego sztabu, lub wyjechać poza obręb strefy, do której zakaz stosuje się, wskazanej w punkcie 2.

6) Rozporządzenie zawarte w punkcie 3. wprowadzić w życie niezwłocznie po otrzymaniu niniejszych przepisów, zawarte zaś w punktach 1. i 2. — po upływie dni 10, t. j. 30 maja (12 czerwca).

Podpisał: naczelnik sztabu Naczelnego Wodza, generał piechoty **Januszkiewicz.**

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 23. V./5. VI.

22. V./4. VI. zauważono znaczne siły floty niemieckiej w **środkowej części morza Bałtyckiego.** Okręty nasze wymieniły strzały z niemieckimi w pobliżu zatoki rygskiej.

Po obu brzegach Niemna, na froncie Narwi i na lewym brzegu Wisły bez istotnych zmian.

Ofenzywa nasza **nad dolnym biegiem Sanu** 21. i 22. V./3. i 4. V. rozwijała się z powodzeniem. XIV korpus austrjacki, który doznał w ciągu minionych dni porażki **na froncie Marchol-Podwolina-Stróża,** cofnął się na ufortyfikowaną pozycję **między Łęgiem a Sanem** na froncie wsi **Stany—Jata, stacja Łętownia—Ważyna.** Walki o te pozycje trwają, przyczem w ciągu 22. V./4. VI. wzięliśmy w tym rejonie ponad 1000 jeńców. Dla salwowania naciskanych przez nas wojsk austrjackich znaczne rezerwy niemieckie, które skoncentrowały się na lewym brzegu Sanu w nocy na 22. V./4. VI. wykonały trzy zaciekłe ataki na froncie **Krawce—Burdzy,** które jednakowoż zostały odparte.

Na prawym brzegu Sanu między rzekami Lubaczówką a Szkło 22. V./4. VI. piechota nasza opanowała parę niemieckich okopów w rejonie wsi **Korzenica.** Nieprzyjacielowi udało się 21. V./3. VI. opanować na lewym brzegu **Wiszni** wieś **Starzawę.** Zapomocą naszego kontrataku został nieprzyjaciel wyparty z tej wsi, ale utrzymał się na pobliskich wzgórzach. Nieprzyjaciel, który atakował w nocy na 22. V./4. VI. pozycje nasze **między wsią Krukienice a Strwiążem** został odparty z wielkiemi stratami. Dnia 21. V./3. VI. nieprzyjaciel w dalszym ciągu atakował nasze pozycje przedmostowe **między Tyśmienicą a drogą koleji żelaznej Stryj—Mikołajów,** przyczem pozycje koło **Hartsberga** atakował bagnetami i ręcznymi granatami. W ciągu dnia odparliśmy 4 zacięte szturmy. Koło południa dnia następnego nieprzyjaciel został przez nas odparty na całym wymienionym froncie, przyczem zaczął umacniać się na nowym froncie poza obrębem armatniego wystrzału od nas. Nasze wojska, przeszedłszy z koleji do ofenzywy, atakowały nieprzyjaciela koło **Krynicy.** Walka trwa.

(Podwolina tuż obok Niska na pdnie. Stróża na płnc.-zach. od Rudnika. Stany na pd.-zachód od Niska. Jata na pdnie od Niska.

Łętownia na pd.-wschód od Niska.

Burdzy na zachód od Niska.

Wszystkie miejscowości powyższe leżą w powiecie Niskim.

Krawce na zachód od Burdzy w pow. tarnobrzeskim.

Korzenica na wschód od Jarosławia.

Starzawa na płnc. od Medyki.

Krynica w pow. drohobyckim.)

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH WEDŁUG „NASZEGO WIESTNIKA"

z 23. V. 5. VI.

W rejonie szawelskim, nad Dubissą, Niemcy próbowali niejednokrotnie atakować niektóre nasze sekcje, szczególnie w tych miejscach, gdzie nasze wojska z powodzeniem posunęły się w kierunku na zachód, odebrawszy u przeciwnika szereg punktów oparcia. Mimo energicznego, zaciętego charakteru tych kontrataków nasze mężne oddziały wytrzymały nacisk upartego przeciwnika i za każdym razem odpierały Niemców z wielkiemi dla nich stratami.

W rejonie **lewego brzegu Niemna** bez zmian. Wszystkie działania wojenne ograniczyły się do rzadkiej wymiany strzałów i poszukiwań partji wywiadowczych, przyczem z powodu jednakowej czujności z obu stron, wywiady te nie dały pomyślnych rezultatów.

Na froncie Ossowca artylerja twierdzy zmusiła do milczenia 8-mio calową baterję niemiecka, ostrzeliwała pociąg przeciwnika w pobliżu przystanku Podlasek i obozy.

W rejonie Przechody nasi wywiadowcy koło Mścichów zmusili do ucieczki silną straż niemiecką, złożoną z 50 ludzi, z których wielu zabito, a 9 wzięto do niewoli.

Między Biebrzą a Wisłą Niemcy próbowali ataku na niektórych naszych sekcjach, ale wszędzie zostali odparci. Artylerja nasza przerwała ogień paru baterji i rozprószyła szwadron przeciwnika atakujący bezpośrednio wzdłuż lewego brzegu Wisły. Na niektórych sekcjach Niemcy rzucali bez rezultatu miny i strzelali kulami wybuchowemi. Lotnicy nasi z powodzeniem bombardowali na niektórych punktach baterje i obozy przeciwnika, zadawszy im wielkie uszkodzenia.

(Przechody i Mścichy leżą w gub. łomżyńskie, pow. szczuczyńskim, na północ od Osowca).

—::—

OPINJA FRANCUSKA O PRZEMYŚLU.

Paryż. (P. A. T.). Wiadomość o ewakuacji Przemyśla opinja publiczna przyjęła spokojnie. Sprawozdawca wojskowy dziennika „Temps" pisze, że miasto nie było ufortyfikowaen: fortyfikacje zostały zniszczone przez wojska austrjackie. Sami Niemcy oświadczają, że Przemyśl niema decydującego znaczenia. Pułkownik Roussel pisze w „Liberté", że upadek Przemyśla nie oznacza jeszcze, że Rosjanie zostali odparci za linję Sanu.

—::—

Kijów. (PAT.) 23 maja (5 czerwca). Jeńcy, którzy uczestniczyli w niedawnych operacjach na północ od Przemyśla, opowiadają, że przy zastosowywaniu gazów trujących ginie zazwyczaj obsługa, manipulująca balonami, zawierającemi gazy, lecz Niemcy wcale się tem nie krępują.

W czasie walk pod Przemyślem pojono Niemców eterem wobec braku wódki.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Oficjalnie ze sztabu armji kaukaskiej. 22 maja (4 czerwca). 20 maja (2 czerwca) w kierunku nadmorskim nasza artylerja celnym ogniem rozwaliła szereg nieprzyjacielskich kryjówek. W kierunku Olty niewielka wymiana strzałów w rejonie Tewy. W rejonie Medżengertu Turcy i Kurdowie wykonali atak na osadę Deryk, ale sami atakowani z frontu i flanków zostali odrzuceni, przyczem pozostawili do 400 zabitych. Równocześnie ofenzywę Turków od Adyl dżerwaz na Kara Ali i Later także odparto, a nasza konnica przedostała się do Adeldżiwas (Eldżewas), gdzie wyrąbała do stu Kurdów. W kierunku Wanu nasze wojska atakują Turków, którzy zajęli pozycje na wzgórzach na południe od Raków na przełęczach, wznoszących się ponad 10 tysięcy stóp, na grzbiecie Dżawłaba.

—::—

Londyn. (PAT.) 23 maja. (5 czerwca). Do „Timesa“ telegrafują z Mityleny, że rankiem 22 maja (4 czerwca) rozpoczął się generalny szturm do tureckich stanowisk na półwyspie Gallipoli.

Saloniki. (PAT). 23 maja (5 czerwca). Z Tenedosu donoszą, że sojusznikom powiodło się zdobyć szturmem wzgórza Krytji. Straty Turków są wielkie.

Saloniki (PAT) 23/V (5/VI). Z Mityleny donoszą, że Anglicy zajęli Moechonisi, położone naprzeciwko Ajwali i wysadzili znaczny oddział na ląd.

W Rodos są w toku wielkie przygotowania do bliskiego wysadzenia tam na ląd korpusu włoskiego, który ma wziąć udział w operacjach koło Dardaneli.

W Salonikach przypuszczają, że niedługo angielsko-francuska flota wykona ogólny atak na pobrzeża Anatolii; w tym celu gromadzą znaczne siły morskie. Angielski krążownik „Minerwa“ z pięciu torpedowcami i dwoma podwodnemi łódkami przebywa w porcie Garaks. Dwa wielkie angielskie okręty typu Lusitanji przybyły wczoraj do Dardaneli z 12.000 wojsk angielsko-francuskich na pokładzie.

Saloniki. (PAT). 22 maja (4 czerwca). Z Mityleny donoszą, że toczące się już od trzech tygodni na półwyspie Gallipoli walka o Kretję, jest jedną z najkrwawszych. Po zajęciu przez Anglików i Francuzów wyżyn, okalających tę pozycję, Turcy otrzymawszy posiłki, przedsięwzięli sześć najzaciętszych ataków i sześć razy odparto je. Po bitwie naliczono 2000 trupów. Po otrzymaniu posiłków sojusznicy 20 maja (2 czerwca) wykonali nowy silny atak.

—::—

Kopenhaga. PAT). 23 maja (5 czerwca). Król podpisał przyjęty przez parlament nowy statut konstytucyjny, który wejdzie w życie za rok.

Paryż. (PAT.) 22 maja (4 czerwca). **Wieczorny komunikat urzędowy:** W rejonie na północ od Arras walka trwa dalej. Przedsiębiorąc ataki, posuwamy się naprzód. Zdobyliśmy na północy od cukrowni Souchez okop nieprzyjacielski i wzięliśmy tam do 30 jeńców. Próba niemieckiego kontrataku w Neuville St. Vaast została powstrzymana przez nas z pomocą granatów ręcznych. W Labiryncie na południe od Neuville St. Vaast zdobyliśmy około 100 metrów terenu.

Nieprzyjaciel rzucił na Verdun kilka pocisków z dział dalekonośnych, które jednak nie trafiły w cel. My ze swej strony bombardowaliśmy front południowej dyslokacji i fortyfikacji pod twierdzą Metz.

Niemcy oprócz tego rzucili kilka pocisków na St. Die, które nie zrządziły jednak szkód materjalnych.

Paryż (PAT). 23 maja (5 czerwca). Urzędownie, o godz. 3 popoł.: Nieprzyjaciel trzy razy w ciągu nocy przypuszczał kontrataki do cukrowni w Souchez i do okopów na północ i wschód od tej fabryki, ale odparto go zaraz podczas pierwszej próby i zadano mu wielkie straty. Cała zdobyta pozycja jest nadal w naszem ręku. W nocy ujęliśmy nieprzyjacielski posterunek na północny zachód od Czerwonej karczmy na południe od Souchez. Walka artylerji na całym odcinku na północ od Arras jest bardzo silna.

Londyn. (PAT.) 23 maja (5 czerwca). Marszałek French donosi o zajęciu w nocy na 18 (31) maja niektórych wysuniętych naprzód zabudowań zburzonego zamku Hooge, trzy mile na wschód od Ypres. Angielskie okopy w tej miejscowości ostrzeliwała silnie nieprzyjacielska artylerja. Bez przerwy toczyły się drobne starcia i na pewien czas wypadło nam opuścić te budynki. Jednakże minionej nocy zajęliśmy je ponownie.

Na półn.-wschód od Juvenchy ubiegłej nocy wypędziliśmy nieprzyjaciela z okopów na przestrzeni 200 yardów, pojmaliśmy 48 szeregowców, z brzaskiem dnia nie mogliśmy się jednak utrzymać w okopach skutkiem silnego ognia nieprzyjacielskiego.

Sztokholm. 23 maja (5 czerwca) PAT. Berlińskie urzędowe wiadomości zawierają potwierdzenie doniesień o bombardowaniu głównej kwatery niemieckiego następcy tronu przez francuskich lotników.

Sztokholm (PAT) 23/V. (5/VI.) Z Berlina donoszą, że wszystkich Berlińczyków obowiązanych do służby, a uznanych przedtem za niezdatnych, powołano w ciągu trzech dni do nowych oględzin. Młodzież szkolna w wieku 14—17 lat uczy się służby wojennej i służby wywiadowczej. Na polu wojskowem w Döberitzu, odbyły się oględziny młodzieży.

Londyn (PAT) 22/V (4/VI). Oficjalnie donosi się, że działające w Kamerunie wojska anglo-francuskie 16 (29) maja wyparły nieprzyjaciela z silnych pozycji na rzece Nionga. Straty sojuszników nieznaczne.

Rzym. 23 maja (5 czerwca) PAT. Główna kwatera donosi: 23 maja (4 czerwca) wzdłuż całej granicy Tyrolu i Trydentu nie było znaczniejszych walk. W dalszym ciągu operacji w kierunku Rovereto zajęliśmy miejscowości Matassone, Val Morbio i Val d'Asso, Mgła przeszkadzała walce artyleryjskiej na równinie Asquito. Jednakże stwierdzono, że baterje nasze nietylko zmusiły do milczenia forty austrjackie Lucerna i Szpitzferle, ale także poważnie uszkodziły Belvedere i Busaferle. W Karnii działania ograniczają się do walki artyleryjskiej.

Stwierdzono, że baterje nasze zmusiły do milczenia jednę z baterji w wąwozie Monte Croce, zniszczywszy dwie armaty i uszkodziwszy dwie inne. Wogóle z Isonzo ofenzywa nasza skierowana jest na skały Monte Nera w stronę Tolmino, gdzie napotkała miejscowość o terenie bardzo trudnym z silnemi fortyfikacjami, zajętemi przez znaczne siły austrjackie z karabinami maszynowymi i artylerją. Zaczepne działania nasze przeciągały się przez cały dzień 21.V (3.VI) ze zmiennem szczęściem. Ale silnie bronimy Monte Nero i jego zbocza. Straty nasze nie są poważne. Przy pomocy przybyłych świeżych wojsk toczy się walka rozstrzygająca. Na pozostałych frontach ofenzywa trwa nadal.

Mitawa. (PAT.) 23 maja (5 czerwca). Ogłoszono trzecią listę nieruchomych majątków skonfiskowanych w guberni kurlandzkiej, będących własnością poddanych austrjackich i niemieckich.

Piotrogród. (PAT.) 23/V (5/6). Rada ministrów zatwierdziła propozycję głównego zarządu rolnictwa o sposobach walki z paleniem opjum. W Syberji postanowiono zabronić w gubernjach uberatorstwach nadamurskiem i irkuckiem, jak również w okręgu zabajkalskim przywozu i zasiewów maku i sprzedaży opjum.

Ameryka — Niemcy.

Sztokholm. (PAT). 23 maja (5 czerwca). Agencja Wolfa donosi z Berlina, że amerykański poseł podał telegraficznie amerykańskiemu ministerstwu spraw zagranicznych treść niemieckiej noty, w której rząd niemiecki wyraża życzenie zwrócenia strat z zatopienia parowca „Helfly“, wyraża żal z powodu zatopienia i oświadcza, że parowiec zatopiono skutkiem nieporozumienia, ponieważ podwodna łódź zauważyła flagę amerykańską, kiedy pocisk już wyrzucono.

Londyn. (PAT). 23 maja (5 czerwca). Donoszą z Waszyngtonu, że jednocześnie z wysłaniem telegrafem do Niemiec noty amerykańskiej, do Berlina uda się przedstawiciel Bernstorfa, który złoży raport cesarzowi Wilhelmowi o treści rokowań Bernstorfa z Wilsonem, oraz o tem, co myśli pinja publiczna w Ameryce o sposobach prowadzenia przez Niemców wojny podwodnej. Wilson zaopatrzył owego przedstawiciela w list ochronny zapewniający mu wolny przejazd do Europy.

Kronika wojenna.

„NIE POWIEMY NIC, RACZEJ UMRZEMY“!

Dzienniki holenderskie opowiadają ze słów znanego korespondenta wojennego majora Blingena o nastroju, panującym wśród wojsk indyjskich, wspomagających Anglików na flandryjskim teatrze wojny. Męstwo wojsk indyjskich jest znane: idą one w ogień z charakterystyczną dla buddystów pogardą śmierci, wierzą bowiem w bezzwłoczne wcielenie się ponowne duszy, dzięki czemu uzyskają możliwość pomszczenia się za utratę dawnej powłoki ziemskiej. Męstwo Indusów widać nawet w niewoli, gdzie jeńców trzyma się w odosobnieniu pod czujną strażą. Dostawszy się do niewoli, Indusi odpowiadają pogardliwem milczeniem na zapytania Niemców, gdy zaś im zagrożą śmiercią, spoglądają bez trwogi gdzieś w dal przed siebie. Początkowo rozdrażniało to wielce Niemców tak, że w obozie koncentracyjnym w Szlezwigu poddawali Indusów karze chłosty. Oni wszelako po wymierzeniu im kary cielesnej, oświadczali: „Nie powiemy nic, raczej umrzemy“!

Tejże nocy około dwudziestu z nich poprzerzynało sobie gardła kawałkami szkła. W obozach koncentracyjnych niemal codziennie musi się przemocą karmić Indusów, nie przyjmują bowiem dobrowolnie ani pokarmu ani wody nawet.

Obecnie Indusi, dowiedziawszy się o losie swoich współbraci, którzy dostali się do niewoli, oświadczyli, że nie będą poddawać się pod żadnym warunkiem i w okolicach la Basse zauważono już liczne wypadki, w których oddziały indyjskie walczyły dopóty, póki ich wszystkich nie wybito co do nogi. Ranni zaś dobijali sami siebie.

WYROK NA SZPIEGÓW.

Z Londynu donoszą, że zapadł tam już wyrok na szpiegów niemieckich Müllera i Hahna. Müllera skazano na śmierć przez rozstrzelanie. Hahna na 7 lat robót przymusowych.

KSIĄŻĘTA NA WOJNIE.

Według wiadomości prasy paryskiej, książę Aosta i hrabia Turynu zostali naczelnymi wodzami armji, zaś książę Abruzzów komenderującym siłami morskiemi Włoch. Reszta książąt domu Sabaudzkiego odjechała już także do armji czynnej.

Według wiadomości prywatnych, książęta Wiktor i Ludwik Bonaparte, spokrewnieni z królewskim domem włoskim, wstąpili jako ochotnicy do armji króla Wiktora Emanuela. — (Now. Wrem.).

—::—

(Depesze z nocy).

Paryż. (PAT.) 22 maja (4 czerwca). Dzienniki donoszą, że syn Maksyma Gorkiego, który wstąpił jako ochotnik do armji francuskiej, został raniony 26 kwietnia podczas zajmowania Carancy. Amputowano mu prawą rękę.

Sztokholm. (PAT.) 23/V. (5/VI.) Z Ystadu donoszą, że monoplan niemiecki wczoraj po południu przeleciał od strony morza w stronę Ystadu i poleciał na zachód w kierunku Christjanii. Rząd niemiecki przyznał, że parowiec „Belridge“ zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną. Niemcy wyrażają ubolewanie i gotowe są wynagrodzić straty. Norwegja zgodziła się na tę propozycję.

Sztokholm 22 maja (4 czerwca). Według ogłoszenia opublikowanego przez generalny konsulat niemiecki w tutejszej prasie, wszyscy wpisani na główną listę pospolitego ruszenia pierwszego powołania, mają zgłosić się u władz.

Oznacza to, że teraz powołuje się do armji czynnej wszystkich pospolitaków bez wojskowego przygotowania, w wieku od 16 i pół do 40 lat. Pospolitacy pierwszego powołania w wieku 41 do 45, ale już przygotowani do służby wojennej, zostali już powołani zaraz po wypowiedzeniu wojny. Zauważyć należy, że miljon ochotników w wieku 16 do 18 lat zgłosił się do armji niemieckiej jeszcze w samym początku wojny. Według słów gazet niemieckich, znajdują się teraz w armji niemieckiej 2 miljony ochotników. Jest rzeczą charakterystyczną, że uczniowie wyższych klas gimnazjów i szkół realnych w Niemczech otrzymują bez egzaminów świadectwa dojrzałości, czem zachęca się młodzież do wstępowania do wojska.

Na Bałkanach.

Sofja. (PAT). 21 maja (3 czerwca). Specjalna komisja zorganizowała wielkie obchody uroczyste z powodu 30-tej rocznicy połączenia z Bułgarją wschodniej Rumelji.

—::—

Do „Birż. Wied.“ telegrafują z Paryża, że porozumienie między gabinetem bułgarskim i rumuńskim co do wspólności działań, można uważać za fakt.

GŁOS PÓŁURZĘDOWY.

Półoficjalna gazeta rumuńska „Independance Roumaine“ omawiając fazy światowej wojny, trwającej obecnie jedenasty miesiąc, wskazuje, że główne znaczenie mają teraz następujące trzy wydarzenia: 1) nowe operacje koło Przemyśla, 2) wystąpienie Włoch, których młoda armja na bardzo wąskim froncie będzie musiała zetrzeć się z wojskami nieprzyjacielskiemi już ostrzelanemi i przywykłemi do boju w 10-miesięcznej kampanji, z weteranami austro-niemieckimi, wiedzącymi, że oni także walczą za swój kraj i 3) pojawienie się niemieckich łódek podwodnych w Dardanelach.

Gazeta przypuszcza, że obecnie zbliżają się najpoważniejsze momenty wielkiej europejskiej tragedji i powiada:

„Jeszcze raz zwracamy się do narodu rumuńskiego z usilną prośbą o zachowanie zimnej krwi i spokoju wobec rozwijających się wypadków, ponieważ interesy Rumunji będą najlepiej zabezpieczone tem, że synowie jej objawią swą karność i jedność. Zbyt pochopne i bezładne wystąpienia mogą tylko zaszkodzić krajowi.“ — (Now. Wrem.).

Z ŻYCIA STRONNICTW.

Z Bukaresztu donoszą do „R. Sł.“: Zjazd członków konserwatywnego stronnictwa odmówił aprobaty uchwale komitetu wykonawczego partji i olbrzymią większością wyraził Margilomanowi zaufanie. Margiloman zostaje nadal na stanowisku przewodniczącego stronnictwa. Motywy uchwały kongresu pomyślnej dla Margilomana są następujące: Ponieważ w chwili, kiedy rozstrzyga się losy kraju i narodu rumuńskiego umiarkowana polityka Margilomana usunęła wielkie niebezpieczeństwa; ponieważ z drugiej strony ziszczenie narodowych ideałów może być osiągnięte jedynie tylko zapomocą dyplomatycznych rękojmi, bez rozlewu krwi, członkowie kongresu wyrażają swe pełne zaufanie szefowi stronnictwa. Rezolucję uchwalono 206 głosami na 315 głosujących.

NEUTRALNOŚĆ GRECJI.

Prezes ministrów greckich, Gunaris, oświadczył korespondentowi ateńskiemu dziennika „Budapesti Hirlap“, że Grecja pod żadnym pozorem nie porzuci stanowiska neutralnego, oraz, że rząd grecki nie prowadzi jakichkolwiek układów z Włochami, którym chodzi widocznie o aneksję wyspy Rhodos i innych wysp Egejskich, zajętych podczas wojny z Turcją. Gunaris oświadczył wreszcie korespondentowi, że król Konstantyn bierze udział w rządach, pomimo choroby. („Kurj. Warsz.“).

—::—

Z KONSTANTYNOPOLA.

Bułgarska gazeta „Utro“ z dnia 8 (21) maja przynosi wiadomość z Konstantynopola, że niemiecka fabryka Kruppa otworzyła w Konstantynopolu swoją filję w celu wyrobu materjałów wojennych dla armji tureckiej. Robotnicy i inżynierowie-specjaliści przybyli z Niemiec w liczbie 4000 ludzi i pracują obecnie w filji dniem i nocą. — (Kijewl.).

Warszawa. (PAT). 23 maja (5 czerwca). Wyjechał stąd zwierzchni naczelnik oddziału sanitarno-ewakuacyjnego.

Sydney. (PAT.) 22 maja (4 czerwca). Koncert pani Melby na rzecz ludności polskiej, która ucierpiała od wojny, dał 6.382 funtów szterl. dochodu.

—::—

Pekin. (PAT.) 20 maja (2 czerwca). Dekretem prezydenta, ogłoszono Pukau otwartym portem dla zagranicznego handlu.

Ministrowi wojny Duan-Czi-Kau, który podał się do dymisji w związku z japońsko-chińskim konfliktem, udzielono na razie dwu miesięcznego urlopu. Zastępca zamianowano San-Sziez-Żena.

NADESŁANE

DR. S. MIKOŁAJSKI
ordynuje w chorobach wewnętrznych
od godziny 3-ej do 5-ej po południu
Szczepienie krowianką od g. 10—11.
ul. Śniadeckich 6, II p.

Szczepienie ochronne
przeciw ospie — doskonałą krowianką
wykonuje codziennie od 2 do 5 godz.
DR. KAROL HAISIG, ul. Ochronek 3, I p.

Dentysta dr. Brzeski
Lwów, ul. Akademicka 3, II p.
wyjmowanie zębów bez bolu, korony, mostki — ceny normalne.

Okulista
Dr. Leon Gruder
ul. Romanowicza 11

Cykorję kolińską doskonałej jakości wyrobu kraj. fabryki w Sądowej Wiszni sprzedaje hurtownie
firma St. Lambert i Ska
hurtowna sprzedaż towarów spożywczych
Lwów, ul. Pełdiewskiego 7. — Tel. Nr. 500.
Detajlicznie wszędzie do nabycia.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. W. LECHOWICZ
ord. przy ul. Żółkiewskiej 27.
SZCZEPIENIE OCHRONNE OSPY.

KRONIKA.

—::—

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś w niedzielę 6. czerwca op. w 3 aktach Pucciniego p. t. „Cyganerja.“

Początek o godzinie 6½ wieczorem.

Z teatru. „Piękna Helena“, epokowa operetka w 2 aktach z muzyką J. Offenbacha wznowiona będzie po dłuż zej przerwie jutro w zmienionej prawie zupełnie obsadzie. Rolę tytułową kreuje obdarzona słowiczym głosem primadonna operetkowa p. L. Rogińska, Menelausa dyr. p. A. Lelewicz (jedna z najlepszych kreacji tego znakomitego artysty), Parysa odegra p. H. Miller, resztę ról pp. S. Harasimowiczówna, E Kalinowski, Z. Szmid, M. Fedyczkowski, F. Kosiński (arcykomiczny typ Kalchasa) i i. Dyryguje prof. p. F. Słomkowski.

W recenzji z „Ojca i syna“ wydrukowano „pięknych noweli, wreszcie“ zamiast „pięknych nowel i wreszcie“, oraz „aktami skrzydłowymi pierwszym i drugim“ zamiast „pierwszym i trzecim“.

—::—

Po wypłacie zaliczek na pensje urzędnicze. Wczoraj wieczorem jawili się w ratuszu przewodniczący komisji likwidacyjnych dla wypłaty zaliczek na pensje urzędnicze celem złożenia prezydjum miasta podziękowania za przeprowadzenie akcji trzeciej z rzędu wypłaty zaliczek. Jak wiadomo, miasto działało w zastępstwie nieobecnego skarbu austrjackiego przy pomocy konsorcjum banków: krajowego, hipotecznego i przemysłowego, które dostarczyły znaczną część gotówki. Akcją tą zaskarbiło sobie obecne prezydjum miasta u kilkudziesięciotysięcznej rzeszy urzędniczej szczerą wdzięczność, czego była wyrazem wczorajsza deputacja.

Według przejrzystego zestawienia, sporządzonego przez członka komitetu, p. Majewskiego, w ostatniej wypłacie zaliczek wzięło udział 9.024 osób, którym wypłacono tytułem zaliczek na pensje 291.657 rubli. W ostatniej wypłacie wzięło udział mniej o blizko 500 osób, wobec czego wypłacono mniej o około 40.000 koron. Obecnie wypłacano tylko w walucie rublowej.

Szczegółowy obraz wypłaty daje następujące zestawienie: komisja skarbowa wypłaciła 1.394 osobom kwotę 62.337 rubli, komisja wojskowa 516 osobom 14.880 rubli, kolejowa 3.303 osobom 65.630 rubli, domenowa 107 osobom 5.507 rubli, sądowa 727 osobom 30.054 rubli, pocztowa 1.103 osobom 28.641 rubli, polityczna z duchowieństwem 1,112 osobom 42.324 rubli, oświatowa 757 osobom 42.284 rubli.

Korzystało z wypłaty zaliczek na płace urzędników, oficjantów i sług w czynnej służbie ogółem 5.153, którzy pobrali kwotę 171.550 rb., zaś emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach, oficjantach i sługach w liczbie 3.871 osób wypłacono 120.107 rubli.

W czasie wypłaty funkcjonowały cztery kasy, które wypłaciły: 1) kasa Banku hipotecznego 1.910 osobom kwotę 77.217 rubli, 2) kasa Banku krajowego 3.415 osobom kwotę 71.137 rubli, 3) kasa Banku przemysłowego 1.830 osobom 58.695 rubli, 4) kasa miasta Lwowa 1.869 osobom 84.608 rubli. Ogółem więc wypłacono 9.024 osobom kwotę 291.657 rubli.

Przy tej sposobności należy wyrazić tak członkom komisji likwidacyjnych, jak i komitetowi wypłaty zaliczek na płace urzędnikom szczere uznanie za sumienne i prawdziwie obywatelskie spełnianie swych funkcji.

Zjazd królewski. „V ssische Ztg;“ donosi, że w najbliższej przyszłości odbędzie się w Calais spotkanie króla angielskiego i włoskiego i prezydenta Francji Rajmunda Poincarego. (Birż. Wied).

Forty Wenecji. W rozprawach o przyszłym rozwoju kampanji włosko-austrjackiej stale dźwięczy nuta wielkiego niepokoju, jaki los stałby się udziałem nieocenionych bogactw architektonicznych, gdyby wojskom austrjacko-niemieckim udało się wtargnąć na terytorjum włoskie? Przedmiotem troski świata cywilizowanego musi być przedewszystkiem Wenecja. Warto więc zaznaczyć, że królowa Adrjatyku jest silną twierdzą. Przystępu do niej bronią forty następujące: Erasmo, Andrea, Lido (S. Nicola), Catro-Fontane, Alberoni, S. Pietro, Grande Canale, Giudecca, Malamocco i Murano. (K. W.)

D'Annunzio żydem? „Neue Fr. Presse“ donosi, jakoby słynny poeta włoski, Gabrjel d'Annunzio, był z pochodzenia żydem polskim. Ojciec jego miał się nazywać Rappaport i pochodzić z Królestwa Polskiego. Przeniósłszy się do Wiednia, pracował w biurach rządowych, a między innemi w kancelarji ministra spraw zagranicznych, hr. Gołuchowskiego. Redakcja „N. Fr. Presse“ zapewnia, że słyszała o tem z ust samego ministra. Powtarzając wiadomość powyższą, „Dziennik poznański“ nie daje jej wiary. I słusznie, nawet bowiem włoscy przeciwnicy polityczni i literaccy d' Annunzia nie zarzucają mu pochodzenia obcego. Twierdzą tylko, że nie nazywa się Gabrjel d' Annunzio, jeno Kajetan Rapagnetta. Od Rapagnetty jednak do Rappaporta niedaleko, i nowa legenda o pochodzeniu poety gotowa. — (Kurj. Warsz.).

Zgon generałów niemieckich. „Köln. Ztg.“ donosi, że generał Leberecht Blücher, który na początku wojny dowodził niemieckim 18-tym korpusem, poległ. Tejże gazecie telegrafują z Kairu o śmierci komendanta twierdzy w Dardanelach, Webera. (N. Wr.)

Kinemaograf na łódce podwodnej. Marynarze z francuskiego parowca „Chateaubriand" podają szczegóły zatonięcia swojego statku, zniszczonego koło wyspy Wight przez niemiecką łódź podwodną. Łódź ta podpłynęła do parostatku o 11-tej rano. Dwaj kapitanowie odbyli krótką rozmowę. Załodze francuskiej pozostawiono pięć minut na ocalenie się. Po upływie tego czasu z łodzi podwodnej wypuszczono torpedę i „Chateaubriand" poszedł na dno. Ciekawe, że przez ten cały czas dokonywał zdjęć aparat kinematograficzny, ustawiony na platformie podwodnej łódki. W ten sposób utrwalono przebieg zniszczenia „Chateaubrianda" aż do zatonięcia kilku marynarzy francuskich, którzy wpadli do wody z łódek ratowniczych w ostatniej chwili opuszczania statku. („Lw. Woj. Sł.")

Śmiertelne poparzenie. Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w domu robotnika cegielnianego Reguły przy ul. Torosiewicza l. 9. Oto żona Reguły, zdejmując z kuchni duże naczynie, napełnione wrzącą wodą, potknęła się o leżący na ziemi siennik, a woda wylała się na leżącego na sienniku jej 13-letniego syna, Jakóba. Chłopiec odniósł tak ciężkie oparzenia na piersiach i brzuchu, że zaraz następnego dnia zmarł wśród strasznych cierpień. Na miejsce przybyła komisja sądowo-lekarska, która po spisaniu protokołu zarządziła odstawienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Zabawa nabojem. 10-letni Michał Bazylewicz bawiąc się nabojem, spowodował jego eksplozję. Wybuch poszarpał chłopcu lewą rękę. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Pies pokąsał wczoraj 6-letnią Fryderykę Künstler. Opatrzono ją na stacji ratunkowej.

Za tajny handel alkoholem pociągnęła policja do odpowiedzialności Anastazję Broszek na Zniesieniu l. 122, oraz Dawida Barana, który także sprzedawał wódkę.

Oszuści. Do kupca lubelskiego Golszwelda, jadącego koleją do Warszawy, zwrócili się dwaj oszuści przedstawiający się za urzędników i zażądali od niego legitymacji. Na podstawie przedłożonych papierów, orzekli, że Golszweld jest szpiegiem i od kary śmierci uwolnili go za kwotę 2000 rb. W Lublinie obu oszustów aresztowano. Nazwiska ich są Wasiljew i Szczęsny.

Czyje konie? W ul. Janowskiej przytrzymał policjant dwa konie, widocznie zbiegłe z pastwiska. Jeden z koni gniady i ślepy na lewe oko, drugi kary. Konie może właściciel odebrać w cyrkule policyjnym przy ulicy Janowskiej.

Kradzieże. Z realności pod l. 122 przy ul. Lwowskiej skradziono z otwartej wozowni węże kauczukowe, wartości 400 rubl., będące własnością Karoliny Matiejn. Sprawcę nazwiskiem Leon Skobiecki aresztowano.

Zgubiono. W czasie jazdy tramwajem między Kawiarnią wiedeńską a żandarmerją zgubił prof. Neuhauser we czwartek w południe, 21. maja (3. czerwca) portfel, zawierający około 30 rubli i różne dokumenty. Uczciwy znalazca zechce zatrzymać sobie kwotę pieniężną tytułem znaleźnego, zaś portfel i papiery, które dla nikogo innego nie przedstawiają żadnej wartości, wrzucić do skrzynki na drzwiach przybitej przy ulicy Batorego l. 11, parter (skład fortepianów).

Z polsk. biura informac. w Piotrogrodzie.

Stosunki polskie w oświetleniu miesięczników rosyjskich.

Od stycznia do kwietnia 1915 r.

Dla wyrozumienia poglądów rosyjskiego społeczeństwa na sprawy polskie pierwszorzędną wagę ma obznajmianie się z miesięcznikami rosyjskimi, około których grupują się najwybitniejsze siły inteligencji rosyjskiej. Poważniejszych miesięczników tego rodzaju mamy obecnie cztery. Są to: „Wiestnik Jewropy", „Russkaja Myśl", „Siewiern. Zapiski" i „Russkija Zapiski".

„Russkaja Myśl" w nr. styczniowym i marcowym zamieściła dwa artykuły p. Korniłowa o polityce rosyjskiej w Królestwie Polskiem przed 63 r. i po 1863 r. Źródłowo i objektywnie przedstawiając całokształt tej polityki, piętnując jej dążności rusyfikacyjne, autor idealizuje reformę Milutina i uważa, iż ona stworzyła demokratyczną Polskę — a tylko z taką Polską Rosja może dojść do porozumienia — jest jednak zdania, że idee Milutina zostały faktycznie wypaczone w następstwie.

Miesięcznik „Siewiernyja Zapiski" tylko w nr. styczniowym poświęca nieco miejsca sprawom polskim w artykule p. Landaua, nacjonalisty żydowskiego, pt. „Polskie Komitety Obywatelskie i żydzi". Zasada „audiatur et altera pars", zastosowana do tej kwestji w grudniowym nr. „Ruskiej Myśli", tutaj nie znalazła miejsca.

„Wiestnik Jewropy" w kwietniowym zeszycie zamieszcza artykuł p. Arsenjewa o samorządzie w Król. Polskiem.

P. Arsenjew uważa, iż 1) prawo, w obecnej swej postaci, nie może stać się jednym z kamieni węgielnych przyszłej organizacji Królestwa Polskiego, 2) rozszerzenie na Królestwo wadliwej ustawy 1892 r. nawet z pewnem rozszerzeniem praw języka polskiego nie może być rozpatrywane jako pierwszy krok na drodze usamoistnienia narodu polskiego.

Ze szczegółów prawa „Wiestnik Jewropy", jedyny bodaj z pism rosyjskich, zwrócił uwagę na przeprowadzenie w prawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

W nr. 1. miesięcznika „Nasze Dieło" rozpoczęto druk większej pracy p. Rakitina pt. „Stosunki wewnętrzne w Polsce". Część I. tej pracy, dotycząca charakterystyki nastrojów społeczeństwa polskiego, jest względnie rzeczowa, aczkolwiek stronnicza. Natomiast część II. poświęcona stosunkom polsko-żydowskim zawiera w sobie streszczenie wszystkich ukazujących się w prasie codziennej oszczerczych oskarżeń całego społeczeństwa polskiego o denuncjowanie żydów, wszystkich organizacji polskich, a specjalnie Komitetów obywatelskich o czyny antihumanitarne i pomijanie żydów przy niesieniu pomocy. Należy zaznaczyć, iż autor artykuły wszystkie skierowane przeciw żydom rozporządzenia władzy zapisuje na rachunek polskich denuncjacji, zaś ze specjalnem uznaniem notuje fakty obrony ludności żydowskiej przez administrację rosyjską.

Zdaniem autora agitacja polska wywołuje nietylko nastrój antysemicki wśród ludu i wojska, lecz i fakty pogromu. Jednocześnie ani jednego wyraźnego faktu tego rodzaju autor nie przytacza.

W nr. 2 „Naszego Dieła" p. Rakitin wskazuje, iż obostrzenie się walki narodowościowej polsko-żydowskiej wzmocniło żywioły nacjonalistyczne i sjonistyczne żydowskie. Oprócz tego polski antysemityzm wywołał szereg wystąpień rosyjskich w obronie żydów. Po czasy gdy w Polsce nawet postępowcy, jak pp. Lednicki i Kurnatowski, odmawiają żydom praw narodowościowych, przedstawiciele liberalizmu i postępu rosyjskiego domagają się równouprawnienia, nawet rady miejskie i komitety giełdowe i zjazd miejski powzięły w tej mierze rezolucję. W dopisku p. Rakitin dodaje, iż pod wpływem wystąpień rosyjskich postępowe organy polskie wystąpiły przeciw ekscesom antysemickim. Ten artykuł, zarówno jak wyżej wskazany artykuł „Siewern. Zapis", zdają się wskazywać, jak istotną potrzebą jest obznajomienie źródłowe ogółu rosyjskiego z działalnością Kom. Obywatelskich. W tej mierze byłyby wielce pożądane właściwe kroki.

OGŁOSZENIA

Prośby, tłómaczenia rosyjskie, angielskie i niemieckie, **„Argus"**, Kopernika 22, I p.

Ochronek 3. Dwa słoneczne, frontowe pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, elektryka.

Cukier, mąka, drzewo, hurtownie i detalicznie sprzedaję. Ul. Orzeszkowej 5.

Lód naturalny, chemicznie zbadany, sprzedam. Wiadomość w „Wieczornej".

Pompy ssące i ssąco-tłocz. z sztauchami tanio sprzedam. Wiadomość w „Wieczornej".

JANINA WALICKA.

NOKTURN WIOSENNY.

—::—

(Dokończenie).

Mimowoli wsłuchałam się w noc cichą, gwiaździstą, i zdawało się mi, że ucho moje rozumie miłość kwiatów, przejawiającą się w cudownym szeleście wołań i wyznań, westchnień, zaklęć i przysiąg, zawartych w żywiołowej, przenajsłodszej woni...

Przyjdzie czas, kiedy ludzie zmierzą moc każdego zapachu, zważą, ile przy wydawaniu go traci kwiat ze swej substancji, określą wpływ ujemny lub podniecający jednych zapachów na drugie, a nawet ustalą ich rolę przy zapładnianiu roślin, gdyż zgoła niemożliwą jest rzeczą, aby taka egzaltacja życia roślin, nie miała na celu miłości, tego płomiennego szczytu każdego życia.

I wówczas, w piękne nocy wiosenne ludziom ówczesnym zapachy wydawać się nie będą bardziej rozkoszne, tak jak dzisiaj gwiazdy nie są dla nas jaśniejsze ani bardziej błyszczące niż dla oczu przedhistorycznych pasterzy. Ale następcy nasi wiedzieć będą więcej niż my, a w miarę zwiększania się wiedzy swej, karmić nią będą bogaciej sny swoje i rozszerzać zakres fantazji i marzeń.

Gdyż nauka nie niszczy rzeczy tajemnych — odsuwa je tylko: zwiększając swój obwód, rozszerza otaczające ją ze wszech stron koło nieznanego. Niebo jest dzisiaj bardziej tajemnicze dla nas, znających jego nieskończoność nieogarnioną myślą, a jednak rzeczywistą, niż dla pierwszych chaldejskich badaczy, którzy w gwiazdach widzieli jedynie złote ćwieki, powbijane w szafirowy firmament.

I dzisiaj, mimo, że niezmiernie dumni czujemy się z wiedzy naszej, będącej niemowlęciem jeszcze, gdyż liczącej dopiero półtora wieku rozwoju, ileż jeszcze światów niezbadanych mamy do odkrycia! Poetów szczytną misją i zadaniem jest pobudzić hypotezy uczonych przez swe intuicyjne twierdzenia przypadkowe.

Gdy np. Tetmajer powiada:

„Z olbrzymich czar kwiatowych, jak cudowne [śpiewy
„Podnoszą się zapachy i biją w bezbrzeża"

— w dwóch wierszach tych, pełnych subtelnego zrozumienia, przez swą wrażliwość poety przeczuwa on, — daleko więcej niż uczony botanik — to, co w przyszłości zapewne potwierdzi nauka, że woń kwiatów jest ich mową i pieśnią.

Na wyżynach jednocza się piękno i prawda. Nauka idzie za poezją, sprawdza ją pomału. Jest ona poezją, która wie, tak poezja jest nauką, która szuka i przeczuwa....

Najfantastyczniejsze, zuchwałe, szalone nawet fantazje poetów spełniła już i przewyższyła w pierwszej mierze nauka, może kiedyś urzeczywistni ona tak nieprawdopodobne a tak przecudne marzenie poety Auzoniusza, który przed szesnastu wiekami, pod rozkosznem niebem Italji śnił o zapachu gwiazdy... Być może, że kwiaty, piękne, jak strącone gwiazdy, witają swe siostry wonnem pozdrowieniem:

...Kwiaty w zwiewnem tchnieniu
Błyszczącym w nieba zamyśleniu
Dalekim gwiazdom słały wonie...

W maju, 1915.

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.